

Robotnicza nędza

15 listopada 2013

W zeszłym roku już niemal co dziesiąta rodzina robotnicza żyła poniżej granicy skrajnego ubóstwa, co oznacza wzrost o 1,5 p. proc. w ciągu zaledwie dwóch lat. W tym czasie odsetek skrajnie biednych rodzin nierobotniczych zwiększył się aż dwukrotnie, osiągając 2 proc.

„Dziennik Gazeta Prawna” pisze, że zdaniem prof. Henryka Domańskiego, socjologa z PAN, w tym roku biedy mogło jeszcze trochę przybyć. Minimum egzystencji stosowane do tego typu obliczeń wynosi przy tym zaledwie 1401 zł w przypadku czteroosobowych gospodarstw domowych (z dwójką dzieci do 14. roku życia), zaś w gospodarstwach jednoosobowych jest to zaledwie 519 zł.

Przy wyliczaniu wspomnianej kwoty uwzględnia się jedynie wydatki związane z zaspokojeniem najbardziej niezbędnych potrzeb wiążących się ze skromnym wyżywieniem oraz utrzymaniem małego mieszkania. Minimum egzystencji nie obejmuje natomiast żadnych wydatków związanych z wykonywaniem pracy zawodowej, komunikacją, kulturą i wypoczynkiem, a nawet opłat za telewizję.

Biedy przybyło m.in. ze względu na wzrost bezrobocia – we wrześniu zarejestrowanych osób bez pracy było o ponad 100 tys. więcej niż przed rokiem. Oznacza to nie tylko wzrost rzeszy Polaków bez regularnych dochodów, ale i zachętę dla pracodawców, by oferować niższe wynagrodzenia, skoro chętni do pracy stoją w bardzo długiej kolejce... Ubóstwo dotyka przede wszystkim ludzi o niskim poziomie wykształcenia, pracujących na stanowiskach robotniczych. Coraz uboższe są jednak także rodziny pracowników niebędących robotnikami. „Dotyczy to przede wszystkim osób z dyplomem wyższej uczelni, które są u progu kariery zawodowej, bez stabilnego zatrudnienia. Odbywają one staże albo wykonują niskopłatne prace, aby zdobyć

doświadczenie zawodowe” – twierdzi dr Piotr Broda-Wysocki z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych. W związku z eksplozją edukacji samo posiadanie dyplomu wyższej uczelni już nie gwarantuje sukcesu ekonomicznego – podkreśla.

Ubóstwo pracowników nie jest wyłącznie efektem niskich zarobków, lecz może się wiązać np. z dużą liczbą osób w gospodarstwie domowym. Potwierdzają to dane GUS. W ub. roku w skrajnym ubóstwie żyło 26,6 proc. gospodarstw z co najmniej czwórką dzieci. „Niestety, dziedziczenie biedy pogłębia się w Polsce niezależnie od sytuacji makroekonomicznej kraju” – dodaje prof. Domański.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)